

Polacy lubią brąz

W tegorocznych indywidualnych mistrzostwach Europy nasi młodzi tenisisci zdobywali medale w każdej kategorii wiekowej – wszystkie brązowe. Junior Kamil Majchrzak jako jedyny odniósł sukces w singlu, natomiast kadetki Magdalena Fręch i Oliwia Szymuch oraz młodzicy Michał Sikorski i Kacper Żuk – w deblu.

TEKST **MATEUSZ GRABARCZYK** | FOTO **MACIEJ KIELBOWICZ**

Najmłodszy rywalizowali w Pilźnie. Największą nadzieją reprezentacji Polski był Kacper Żuk, piąty młodzik w rankingu Tennis Europe. Po raz kolejny udowodnił, że tak wysoka lokata nie jest dziełem przypadku. Pomęczył się trochę dopiero w czwartej rundzie, jednak wykazał się spokojem i odwrócił wynik meczu po przegranym pierwszym secie.

Pech chciał, że jego rywalem w walce o strefę medalową był najwyższej rozstawiony, Artiom Dubriwny. Polak oba sety rozpoczął znakomicie, uzyskując przewagę, ale potem Rosjanin przejmował inicjatywę. – Co można powiedzieć o Kacprze? Znowu wszystko to, co najlepsze – chwalił trener Jarosław Krajowski-Kukiel.

Drugiemu z naszych reprezentantów, Michałowi Sikorskiemu, nie udało się wygrać żadnego meczu. Odpadł w drugiej rundzie, ale w pierwszej miał wolny los. Szkoda, bo pojedynek z Lucasem Franco rozpoczął od wygrania seta, ale dwie następne partie padły łupem Hiszpana.

Czego nie udało im się osiągnąć osobno, zdobyli wspólnie. W deblu byli rozstawieni dopiero z dwunastką, ale od początku rozdzielili sobie znakomicie. Ich udział w mistrzostwach wcale nie musiał zakończyć się w półfinale, bo do kolejnego awansu zabrakło raptem dwóch piłek. Mecz z póź-

niejszymi triumfatorami, Samuelem Ramazzottim i Andream Trapanim, był niezwykle emocjonujący. O wszystkim decydował super tiebreak, w którym Polacy wysoko prowadzili. Włosi jednak odrobili stratę i w nerwowej końcówce wykazali więcej zimnej krwi.

Wśród dziewcząt Wiktoria Kulik dotarła do trzeciej rundy, a o rok młodsza Anna Hertel do drugiej. W deblu młodzicki osiągnęły 1/8 finału.

Pech liczony w setbolach

Na słowa uznania zasłużyły Magdalena Fręch i Oliwia Szymuch, które wywalczyły brąz w grze podwójnej kadetek. Nie tylko sam medal jest ich ogromnym sukcesem, ale także styl, w jakim go zdobyły. Polki trafiły na najwyższej rozstawione Darię Kasatkinę i Weronikę Kudiermietową, które wcześniej nie straciły nawet gema. Magda i Oliwia zagrały jednak bez kompleksów i ograły faworyzowane Rosjanki 7:5, 6:3.

– Nasze zawodniczki zaprezentowały najwyższą klasę. Rywalki z pierwszej dwudziestki najlepszych junierek świata były bardzo zaskoczone, widząc po drugiej stronie parę deblową, która grała różnymi formacjami taktycznymi, aktywnie oraz z doskonałą komunikacją – uzupełniał trener Mikołaj Weymann.

Dziewczyny poszły za ciosem i w ćwierćfinale pewnie pokonały wyżej notowane rywalki z Ukrainy. Dopiero w półfinale zatrzymały je Anna Bondar i Fanny Stollar. Jednak i ten mecz mógł się zakończyć inaczej, bowiem o zwycięstwie Węgerek zadecydowały pojedyncze piłki w tiebreakach.

– Dziewczyny miały pięć setboli w pierwszej partii. W tym przypadku ewidentnie zabrakło odrobiny szczęścia, bo na pewno nie umiejętności, które pozwalały wygrać z każdą parą w tym turnieju – zakończył Weymann.

W singlu obie Polki miały pecha, bo w drugiej rundzie trafiły na wysoko rozstawione rywalki. Szymuch musiała uznać wyższość turniejowej „trójki”, a Fręch – „szóstki”. Kadeci medalu nie zdobyli, ale uzyskali przyzwoity wynik. Najlepiej zaprezentował się Hubert Hurkacz w grze pojedynczej, docierając do czołowej szesnastki. Mecz o ćwierćfinał nasz tenisista przegrał po dwóch tiebreakach. Przemysław Michocki pożegnał się z singlem w drugiej rundzie, a w deblu Polacy odpadli w 1/8 finału.

Na wysokim poziomie

Największy singlowy sukces osiągnął Kamil Majchrzak, którego forma od kilku miesięcy ustabilizowała się na wysokim poziomie.



Turniej juniorów odbył się w szwajcarskim Klosters, położonym ok. 1300 m n.p.m. – Kamil wskoczył na wyższy poziom gry, co dało się zauważyć już wczesną wiosną tego roku. Nabral dużo pewności siebie i w kolejnych turniejach to potwierdzał. Półfinał w Klosters to bardzo dobry wynik. Bardzo się cieszę z jego sukcesów i mu gratuluję – chwalił 17-latkę trener Henryk Kornas.

Majchrzak od początku radził sobie bardzo dobrze, pewnie pokonując rywali. Do strefy medalowej nie stracił seta. Niestety,

w walce o finał musiał uznać wyższość Quentina Halysa. – Kamil miał tego dnia duże problemy z serwisem. Francuz był w jego zasięgu i mam wrażenie, że nie on wygrał ten mecz, a raczej Kamil go przegrał. Nie zmienia to faktu, że brązowy medal to świetne osiągnięcie – podkreślił szkoleniowiec.

Radości nie krył też sam zawodnik. – Jestem bardzo zadowolony ze swojego występu. Na każdy mecz przyjmowałem odpowiednią taktykę i byłem bardzo konsekwentny w jej realizowaniu. W najważ-

niejszych momentach potrafiłem zachować spokój. Dopiero w półfinale Francuz rozszyfrował, jak należy ze mną zagrać. Próbowałem coś zmienić w trakcie meczu, ale niestety się nie udało, co nie zmienia faktu, że występ oceniam bardzo dobrze – opowiadał Majchrzak.

Kamil Gajewski przegrał w drugiej rundzie z Adrianem Bodmerem, a w grze podwójnej nasi tenisiści osiągnęli kolejny dobry rezultat, docierając do ćwierćfinału. Polskie juniorki w mistrzostwach nie startowały. ●